Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. 613

Wilno, dnia 19 lutego 1932 r.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

-----ooo§ooo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Akademja 16 lutego.

Transmisja radjowa. Prelegent prof.M.Birżyszka. Streszczenie:

W szeregu historycznych postaci książąt litewskich Witold jest olbrzymem, którego dzisiejsi Litwini nie mogą dokładnie zrozumieć. Natomiast Kiejstut jest bardziej dostępny i zrozumiały. Prostolinijny, odważny i uczciwy rycerz Kiejstut, jest jakgdyby wcieleniem i symbolem Pogoni litewskiej. W przeciwieństwie do Jagiełły, który wszystko robi skrycie i podstępnie, Kiejstut zawsze działa otwarcie.

Przychodzi on nawet z ufnością do Jagiełły, za sprawą którego później zostaje w haniebnej sposób zamordowany.

Jagiełło dał Litwie przykład jak z nią będą postępowali ci, którym niepodległość Litwy nie jest drogą i chociaż od Jagiełły do Józefa Piłsudskiego upłynęły całe wieki, jednak, o ile chodzi o metody postępowania, jest to tylko jeden krok.

Dzisiaj, idąc śladami Kiejstuta Litwini powiadają: "Wilno odzyskamy za wszelką cenę, nie oddamy ani piędzi ziemi litewskiej, jednak zawsze pójdziemy prostą drogą prawdy.

/Prof.Jonynas/.Olgierd i Kiejstut dążyli do rozciągnięcia władzy nad wszystkiemi ziemiami litewskiemi i ruskiemi oraz przeniesienia Zakonu Krzyżaków na połacie zagrożone przez hordy tatarskie. Dzisiejsza Litwa winna się równie stanowczo bronić przed napaściami ze strony Niemiec, jak czynili to Olgierd i Kiejstut.

/Prel.p.Edwardowa Turowska/. Naród litewski prawie z niczego potrafił stworzyć to, co dzisiaj jest Niepodległą Litwą. Bolesny cios utraty stolicy nie zdołał zachwiać energji Litwinów.

Wyniki 14-toletniej pracy narodu litewskiego są aż nazbyt widoczne.Litwa, która przed 14-tu laty nie posiadała prawie nic,dzisiaj posiada sprawną armję, rozwinięty aparat administracyjny, stojący na dość wysokim poziomie, Uniwersytet, własną literaturę, własny przemysł i wogóle wszystko to,co cechuje narody kulturalne.

"Musų Vilnius" o organizowaniu się Litwinów wileńskich.

"Musų Vilnius" Nr.4 z 1932 r. Streszczenie:

Prasa Niepodległej Litwy zamieściła wzmiankę o ukonstytuowaniu się Tymcz.Kom.Lit. w Wilnie w nowym składzie.

Sytuacja Litwinów wileńskich jest tego rodzaju, że tylko zgodny wysiłek może zapewnić egzystencję i możność pracy. Każdy, nawet najdrobniejszy fałszywy krok, może wszystko w jednej chwili zniweczyć.

Jeden pozornie nieznaczny błąd może zniszczyć cały dorobek narodowy Litwinów wileńskich. Niestety w swoim czasie Warszawie udało się przełamać jednolity front Litwinów wileńskich.

Korzystając ze zmian politycznych, jakie się dokonały w Litwie w r.1927, Piłsudski rozpoczął pracę prowokacyjną. W wyniku tych prowokacyj Liga Narodów w rezolucji z dn.10-go grudnia 1927 r. zmusiła Litwę do nawiązania z Polską bezpośrednich rokowań.

Z matni tej podźwignął Litwę dopiero wyrok Trybunału Haskiego. Wykorzystując niezawsze zgodne poglądy Litwinów wileńskich na ostatnie wydarzenia w Niepodległej Litwie oraz posługując się zwolennikami Pleczkajtisa, agenci warszawscy na czele z Tadeuszem Hołówką wzbili, jak się przechwalali, takiego klina Litwinom i Białorusinom wileńskim, iż nieprędko zdołają się oni zorganizować. Niepodległa Litwa, nie mogąc się poszczycić harmonją wewnątrz kraju, mało mogła dopomóc Litwinom wileńskim. Od czasu do czasu w prasie kowieńskiej ukazywały się /najczęściej sfabrykowane na miejscu/ korespondencje z Wilna,które jeszcze bardziej pogłębiały rozterkę wśród tamtejszych Litwinów. Znając jednak Litwinów wileńskich, można się było spodziewać, iż właśnie prowokacje i prześladowania okupantów zmuszą ich wreszcie do utworzenia wspólnego frontu obronnego.

I oto wobec nowej fali prześladowań polskich, jaka się

zaznaczyła po porażce haskiej, Litwini wileńscy potrafili nareszcie się zjednoczyć, a Tymczasowy Komitet Wileński, reprezentowany przez przedstawicieli różnych kierunków odzyskał swój dawny autorytet.

Na uboczu naturalnie pozostaną nadal komuniści, pleczkajtisowcy i różni inni zboczeńcy polityczni, których rząd warszawski przekupił dla oczerniania przez radjo i szpiegowania Niepodległej Litwy.

Naturalnie ukonstytuowanie się Tymczasowego Komitetu wileńskiego, jest dopiero pierwszym krokiem na drodze do zupełnego zjednoczenia się żywiołu litewskiego w Wileńszczyźnie, jednak i ten krok jest znacznym postępem w walce z trwającą od 4 lat dysharmonją.

Mowa min. Zauniusa w Genewie w sprawie kłajpedzkiej. /c.d. patrz Nr.612/.

Te dodatki były płacone z roku na rok bez zawiadamiania o tem rządu litewskiego. Wypłacane były te dodatki z uwzględnieniem politycznych zapatrywań urzędników, którzy je otrzymywali. Zarejestrowano wypadek, że sam prezes Dyrektorjatu z dodatków tych skorzystał. Dodatki te pierwotnie były znane pod nazwą "pożyczek bezprocentowych" a potem "różnicy między płacami niemieckiemi a litewskiemi". Sytuacja ta po dziś dzień się zachowała. Trudno nie nazwać tych posunięć rządu niemieckiego usiłowaniem przekupienia urzędników sąsiedniego państwa w celu obalenia ustalonego traktatami ustroju.

Prasa niemiecka, wychodząca w Kłajpedzie również otrzymuje zapomogi z towarzystw, które pozornie są prywatne i których siedziby mieszczą się w Berlinie. Sam wicemarszałek sejmiku otrzymuje również z Berlina zawiadomienia o przesłanych na jego rachunek w Tylży odpowiednich sumach w markach niemieckich /1000 marek w liście, który trafił do rąk władz litewskich/ na cele "o których on wie" z nadmienieniem "że osobom, dla których pieniądze te są przeznaczane już o tem zakomunikowano". Komentarze zbyteczne. Ścisły kontakt między niektórymi przywódcami sejmiku i b. prezesem Dyrektorjatu z niemieckim konsulatem generalnym w Kłajpedzie jest dobrze znany w tem mieście. Tych kilka faktów, które pozwoliłem sobie przytoczyć Panom i które same przez się usprawiedliwiłyby powoływanie się rządu litewskiego na art.11 paktu, wskazują wyraźnie, że tolerancja rządu litewskiego sięgała ostatecznych granic. Panowie zrozumieją, że rząd litewski, będąc w posiadaniu tych danych nie mógł nie reagować na nową prowokację odnośnych żywiołów na obszarze Kłajpedy, dokonaną za wiedzą i zgodą rządu Rzeszy. Rząd litewski wyczerpał wszystkie środki, by dać zrozumieć p.Boettcherowi, że po tem wszystkiem co nastąpiło pozostanie jego na czele Dyrektorjatu kłajpedzkiego mogło jedynie być szkodliwe dla interesów obszaru Kłajpedy i rządu litewskiego. Dopiero gdy p.Boettcher okazał wyraźną niewrażliwość w stosunku do rady udzielonej sobie przez czynniki litewskie, będąc widocznie zachęcony do oporu przez rząd Rzeszy, którego przedstawiciele mogli oświadczyć, iż rząd Rzeszy żadną miarą nie dopuści do ustąpienia p.Boettchera, gdyż ustąpienie to w oczach ludności kłajpedzkiej wyglądałoby na sukces gubernatora, rząd litewski zmuszony był odwołać p.Boettchera ze stanowiska powierzonego mu przed rokiem przeszło. Żaden szanujący się rząd nie mógłby inaczej postąpić w okolicznościach, które zilustrowałem, nie uchybiając swemu pierwszemu obowiązkowi czuwania nad żywotnemi interesami państwa i należnemi suwerennemu państwu prawami.

Panowie pozwolą mi przy tej okazji wspomnieć o charakterystycznym incydencie. Izolowany, wobec nieposłuszeństwa względem rządu, Boettcher poprosił o zezwolenie skomunikowania się ze swym synem, któremu chciał polecić udanie się do konsula niemieckiego i zapytanie go czy on /Boettcher/ ma ostro przestrzegać swego stanowiska.

Odwołując p.Boetchera ze stanowiska prezesa Dyrektorjatu w okolicznościach znanych Panom, rząd litewski nie miał żadnych celów politycznych. Nie miał on na celu ograniczenia w taki czy inny sposób autonomji, udzielonej obszarowi Kłajpedy. Gubernator kłajpedzki chciał szczerze kontynuować współpracę z obecną większością sejmikową. Z tego też względu zaproponował on większości sejmikowej wskazania kandydata na stanowisko prezesa Dyrektorjatu, któryby mógł mieć poparcie i zaufanie tej większości. Wysiłki rządu w kierunku

---

stworzenia nowego Dyrektorjatu, któryby miał zaufanie sejmiku, obecnie są kontynuowane. Mam nadzieję, że wysiłki te dadzą wyniki i że nie będzie potrzeby zwracania się do ludności na warunkach przewidzianych w statucie.

Niech mi wolno będzie wygłosić parę uwag o charakterze prawnym.

Rząd litewski udzielił obszarowi Kłajpedy autonomji i ustalił jej statut. Ta autonomja obejmuje sprawy wyłożone w art.5-tym wspomnianego statutu, a mian.organizację i administrację,organizacje wyznaniowe, oświatę z programami zakładów naukowych, hygjenę Kłajpedy, opiekę społeczną, podatki bezpośrednie i niektóre pośrednie, ustawodastwo cywilne, niektóre dziedziny ustawodastwa handlowego i t.d. Stworzone były organy miejscowe m.in.sejmik i Dyrektorjat. Kompetencja władzy miejscowej jest dobrze określona. Akt gubernatora, odwołujący Boettchera ze stanowiska prezesa Dyrektorjatu nie stanowi żadnego zamachu na kompetencję władz miejscowych, o ile to dotyczy spraw wymienionych w art.5.

W liście z 8 lutego kanclerz niemiecki uważa, że rząd litewski pogwałcił postanowienia aneksu 2 do art.17 statutu, normujące utworzenie władz wykonawczych obszaru Kłajpedy. Przyjrzyjmy się tekstowi: prezes zostanie mianowany przez gubernatora i będzie tak długo pełnił swe obowiązki, dopóki mieć będzie zaufanie sejmiku. Chce się przez to powiedzieć, że gubernator ma wolną rękę w mianowaniu na stanowisko prezesa Dyrektorjatu osoby, która ma najwięcej zaufania, lecz ta osoba musi zrzec się swych obowiązków w wypadku, o ile sejmik wyrazi jej nieufność.

Nawet w tym wypadku § 12 statutu daje gubernatorowi prawo pozostawienia prezesa Dyrektorjatu, a po porozumieniu z Dyrektorjatem rozwiązania sejmiku i odwołania się do obszaru Kłajpedy. Muszę nadmienić, że art.12,16 i 17 statutu nie stanowią jedynego źródła prerogatyw gubernatora Kłajpedy. Rząd litewski w tej chwili wcale nie chce przesądzać kwestji czy w sytuacji, którą jabym nazwał normalną gubernator ma czy też nie ma prawa odwołać prezesa Dyrektorjatu, mianowanego przez siebie. Ponieważ w tej sprawie statut milczy, jest podstawa do przypuszczenia, że w wypadku poważnego nieporozumienia prezes Dyrektorjatu winien ustąpić, gdyż oparta na zaufaniu współpraca gubernatora, prezesa Dyrektorjatu i Sejmiku jest konieczna dla działalności aparatu autonomicznego. Sprawa ta jednak jest raczej teoretyczna. W tym wypadku o tego rodzaju sytuacji mówić nie można.

Sprawa p.Boettchera, o którą nam teraz chodzi jest innej kategorji. Aneks I art.17 statutu kłajpedzkiego ustala, że Dyrektorjat ma władzę wykonawczą na obszarze Kłajpedy. Tekst ten wykazuje określenie działalności Dyrektorjatu ratione loci i ratione materia katalogów art.5 statutu. Z tych dwóch artykułów wynika, że Dyrektorjat: 1.nie może swej władzy stosować poza granicami obszaru Kłajpedy za wyjątkiem wypadków, w których rząd republiki udziela specjalnych pełnomocnictw, 2.nie może przesunąć granic tych nominacyj za art.5 katalogu. Wypadki, których szczegóły były wyłożone wykazują podwójne odbieganie od kompetencyj, udzielonych Dyrektorjatowi ze względu na to, że działalność prezesa Dyrektorjatu przerzuciła się zagranicę i poruszyła sprawy zarezerwowane państwu litewskiemu.

Przywłaszczając prerogatywy zarezerwowane jedynie rządowi republiki, p.Boettcher pogwałcił statut kłajpedzki. Fakt nawiązania przez p.Boettchera tajnych narad z rządem obcego państwa i wykroczenia przez to względem kodeksu karnego republiki stanowi jednocześnie fakt przekroczenia granic statutu kłajpedzkiego. W jaki sposób możnaby było wysuwać opiekę charakteru legalnego dla tego, który umyślnie przekroczył granice legalnego ustroju? W związku z tem rząd litewski jest głęboko przekonany, że w nienormalnej i wyjątkowej sytuacji, wytworzonej przez p.Boettchera i germanizatorów, akt gubernatora Kłajpedy, odwołujący Boettchera ze stanowiska prezesa Dyrektorjatu nie stanowi żadnego pogwałcenia jakiegokolwiek postanowienia konwencji paryskiej z 8 maja 1924 r. i jej I-go aneksu. Przeciwnie stosując środki, o których Panowie wiecie, gubernator Kłajpedy uprzedził zamach, skierowany przeciwko legalnemu statutowi.

/c.d.n./.

P1